

Monofon, Stoimy na dachu

Te bloki nie są wasze starcze
Ludzie tutaj patrzą rano w lustro
I pytają sami siebie
Czemu ja ci nie wystarczę
starcze
I doskoczyć chcą uparcie do poprzeczki
Którą mam wrażenie , że tym blokom
Ustawiłeś za wysoko
starcze
Tutaj mieszkamy my
plemionka rodziny, single
Ci we dwoje
Pierdolą nas już spory historyczne
I nastroje polityczne
przesyty tego ty fundujesz
Nienażarty nienapity i
Znowu chcesz naszej krwi
A my po prostu a my chcemy
Myśleć nie po prostu szablonem
Nie bać się że wszystko skończone
Nie szarpać się już z otwartymi na po prostu
Oścież drzwiami
Wiedzieć że dobro między nami jest
Stoimy na dachu starcze
Popatrz tu starucho
Tyle tutaj łez, że nie przejdziesz nogą suchą
Popatrz starucho
Pogardą karmisz świat
A to co widać w twojej minie to to, że wszystko chuj
I tak przeminie
A my pod nosem mamy mordor
ludzie wycierają se nim mordy
Żeby potem świecić mordą
Plują plują z oczu ogniem ogniem
Mówią mówią
Aż się robi niewygodnie
Starucho oto my
pomagać chcesz
Czy chcesz zbrodnie zbrodnie
Jak zwykle
jak zwykle wy wygracie
I jak zwykle wam to nie wystarczy
Taki już ten wasz urok starczy zły
Taki już ten wasz urok zły